

Jerzy Paszek

"Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka", Maria Renata Mayenowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich - Wydawnictwo, Vademecum Polonisty... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/1, 334-339

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozwiązań. Podkreśliłbym jeszcze raz, jako szczególnie godne przemyślenia, wprowadzone w rozwiniętej postaci w rozdziale 3 przeformułowanie mimetycznego pojmowania literatury, w myśl którego badanie tekstu literackiego jako literackiego to nie badanie jego składników językowych przez odniesienie do systemu języka, lecz przede wszystkim składników i cech — nadbudowanych nad strukturą językową — odsyłających do innych tekstów (typów tekstów), w stosunku do których są ikonami.

Powiedziane było na wstępie, że książka nie jest systematycznym wykładem pełnej teorii, lecz raczej rozważaniem problemów i ich różnych rozwiązań w trybie propozycji dyskusyjnej. Nie znaczy to, że w rozważaniach tych nie ujawnia się wyraźna, przemyślana i sprecyzowana koncepcja — koncepcja zawierająca nie tylko, nowe rozwiązania znanych zagadnień, lecz także postawienie i uporządkowanie całej problematyki od nowa, z nowego i szerszego punktu widzenia, który odsłania zarazem nowe przedmioty badań oraz nowe powiązania i aspekty przedmiotów od dawna badanych.

Nie brakuje w *Poetyce teoretycznej* nowych idei, ale nie tylko one stanowią o jej wartości. Trzeba podkreślić, że nie mniej doniosłe z teoretycznego punktu widzenia jest to, czego dokonuje się w partiach referujących, a mianowicie — po pierwsze: wydobyć i postawienie w sposób ogólny szeregu ważnych zagadnień, rozpatrywanych dotychczas okazjonalnie tylko i częściowo; po drugie: zebranie i uporządkowanie różnych stanowisk i propozycji, pokazujące pewne typowe orientacje i relacje między nimi, a zarazem uświadamiające historyczne tło i uwikłania wielu aktualnych pojęć, problemów i rozwiązań; po trzecie: zestawienie i rozumiejące przeanalizowanie różnorodnych ujęć danego problemu, rozpatrywanych nie tyle jako konkurencyjne, co raczej jako dopełniające się, oświetlające przedmiot od różnych stron, niezależnie od pozornych niekiedy opozycji związanych z partykularnymi swoistościami aparatów pojęciowych. Wszystko to czyni książkę niezwykle instruktywną i inspirującą. Sprawia, że pokazuje ona istotnie nowe horyzonty i skłania w każdym niemal punkcie do przemyśleń.

Uważałem za właściwe ograniczyć się w recenzji do uwag najbardziej ogólnych i ważnych, a jednocześnie nie odbiegających od tekstu i zarysowanego w nim pola widzenia. Książka nasuwa znacznie więcej refleksji, z jednej strony bardziej konkretnych, dotyczących poszczególnych analiz i twierdzeń, z drugiej — bardziej ogólnych, wykraczających poza jej tematykę i zamierzenia — zarówno zastrzeżeń jak uwag polemicznych, a także przemyśleń, których motorem byłaby potrzeba rozwijania, dopełnienia czy kontynuowania rozpoczętych w niej dociekań.

Poetyka teoretyczna nie jest typowym podręcznikiem ani wykładem skończonej teorii. Ze względu na swoje zalety — do których należy także jej dyskusyjny w głębokim sensie charakter — będzie niewątpliwie i wartościowym podręcznikiem, i ważnym punktem wyjścia oraz punktem odniesienia dla dociekań teoretycznych w dziedzinie poetyki.

Janusz Lalewicz

Maria Renata Mayenowa, POETYKA TEORETYCZNA. ZAGADNIENIA JĘZYKA. [Zapis bibliograficzny jak na s. 325].

Pierwszym tomem nowej serii polonistycznej, „Vademecum Polonisty”, jest obszerna książka Marii Renaty Mayenowej o dwuczłonowym tytule: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Książka ta, chociaż jej autorka już w początkowym zdaniu

noty wstępnej podkreśla nietypowość tego podręcznika uniwersyteckiego (s. 5), przynosi wiele cennych informacji o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości tytułowej dyscypliny naukowej. Szczególnie obfite wiadomości o historii poetyki zawierają dwa początkowe rozdziały (*Przegląd stanowisk w dziedzinie poetyki* oraz *Język poezji, język poetycki — dzieje problemu*), ale nie oznacza to wcale, że w pozostałych rozdziałach brakuje stałego odwoływania się do „dziejów problemu”, do tradycji sięgającej Arystotelesa. Omawiany tom prawie w każdym miejscu ukazuje dawniejsze próby rozwiązywania aktualnych współcześnie zagadnień poetyki, tak iż można mówić o pewnej dominancie diachronicznej, historycznej w *Poetyce teoretycznej*. Część propozycji dzisiejszej nauki o stylu — szeroko rozumiana stylistyka stanowi główny temat tego tomu — zawarta jest w rozdziałach: 3 (*Najogólniejsze założenia i pojęcia poetyki semiotycznej*), 4 (*Słownik i gramatyka*), 5 (*Struktura tekstu*), 7 (*Wiersz i proza. Organizacja fonematyczna tekstu*) oraz w kilku paragrafach rozdziału 6 (np. *Pojęcie stylu w propozycji semiotycznej*).

Mayenowa daje w swoim nietypowym podręczniku o wiele szerszy przekrój problematyki stylistycznej niż najobszerniejsze dotychczasowe kompendium polskie, jakim jest tom 2 *Wstępu do nauki o literaturze* Stefanii Skwarczyńskiej. Może zresztą słowo „szerszy” nie jest tu użyte najtrafniej: nie oddaje ono „głębokości” — chronologicznej — spojrzenia Mayenowej (ciągłe nawiązywanie do Arystotelesa, do tradycji badawczej), sugerując zarazem pewną kompletność problemową (poruszanie wszystkich głównych tematów nauki o stylu), której tu nie ma, a do której zbliża się Skwarczyńska w swoim opracowaniu. Porównując te dwie książki (*Poetykę teoretyczną* oraz tom 2 *Wstępu do nauki o literaturze*) chce się powiedzieć: Skwarczyńska akcentuje przede wszystkim dzień dzisiejszy metod i badań stylistycznych, podczas gdy Mayenowa daje wgląd w długą historię ewolucji metod interpretacyjnych i pojęć z dziedziny poetyki, a zarazem — i przede wszystkim — stara się przybliżyć czytelnikowi obraz jutrzejszej stylistyki, jaką może się stać semiotyzująca poetyka. Z tego rozróżnienia wynika jeden praktyczny wniosek: komuś (studentowi polonistyki, młodemu naukowcowi, nauczycielowi), kto chce dziś pisać prace o stylu, księga Mayenowej nie wystarczy, gdyż szersze rozeznanie się w instrumentarium dyscypliny daje jednak tom Skwarczyńskiej. Księga Mayenowej zajmuje się zbyt fundamentalnymi sprawami, by mogła stać się prezentacją konkretnych „chwytów”, „podejść” badawczych. Inaczej mówiąc: autorka zarysowując wizje semiotycznej stylistyki (w rozdz. 3—7) musi skoncentrować swoją uwagę na przekonywaniu czytelnika do celowości takiego nastawienia badawczego, musi skupić się na wybranych zagadnieniach, a nie próbować od razu frontalnego ataku na wszystkie tematy i metody stylistyczne. „Zakotwiczenie” omawianych zagadnień w przeszłości dyscypliny jest jednocześnie świetnym sposobem pomnożenia perswazyjności jej wypowiedzi. Zajmę się zatem kolejno dwiema sprawami: 1) obrazem tradycji dyscypliny w książce Mayenowej; 2) wizją przyszłości dyscypliny zarysowaną tutaj.

Mayenowa jest kompetentnym przewodnikiem po gmachu historii poetyki. Przypomnę, że już w r. 1949 wydała książkę pt.: *Poetyka opisowa. Opis utworu literackiego* — pozostającą przez wiele lat jedynym popularnym informatorem z zakresu teorii literatury. Po napisaniu tego podręcznika (adresowanego głównie do nauczycieli) autorka prowadziła przez 12 lat w „Roczniku Literackim” dział teoretycznoliteracki, była inspiratorką i redaktorem serii wydawniczej „Poetyka. Zarys Encyklopedyczny” (IBL — Ossolineum) oraz 4-tomowego cyklu „U źródeł współczesnej stylistyki” (PWN, PIW), redagowała dział „Teoria Literatury” w ramach serii „Historia i Teoria Literatury. Studia” (PIW; wśród tych publikacji m. in. tom *Poetyka i matematyka*), a ostatnio pod jej kierownictwem naukowym wyszło kilka dzieł zbiorowych z zakresu poetyki semiotycznej, np. *O spójności tekstu, Semiotyka i struktura tekstu, Tekst i język. Problemy semantyczne* (IBL — Ossolineum). Wszystkie wymienione tu przedsięwzięcia edytorskie świadczą, że autorka świadomo-

mie skomponowała sobie swój życiorys naukowy, że poświęciła się całkowicie zgłębianiu historii i współczesności jednego z działów teorii literatury. Wskazują zarazem, że to właśnie od prof. Mayenowej należy oczekiwać wielkiej, fundamentalnej publikacji teoretycznoliterackiej — autorka wykazywała się szerokim czytaniem, wyrobionym zdaniem w sprawach teorii literatury, orientacją we współczesnych kierunkach badań na pograniczu literaturoznawstwa i lingwistyki. Nagromadzenie — w czasie wieloletniego inspirowania i redagowania wydawnictw z zakresu poetyki — wielkiego potencjału erudycyjnego musiało owocować jakimś podsumowaniem: próbą opracowania generalnego wprowadzenia do stylistyki.

Księga Mayenowej jest wprowadzeniem do naukowo pojmowanej poetyki, ale i zarazem wielką rekapitulacją i mapą dawniejszych traktów metodologicznych. Przynosi historię takich problemów, jak poglądy na zadania poetyki od Arystotelesa począwszy (poprzez W. Wackernagla, R. Müllera-Freienfelsa, R. Ingardena, aż do B. W. Tomaszewskiego), dzieje terminu „język poetycki” (od stanowiska sofistów i Gorgiasza, Arystotelesa, poprzez przełomowe wystąpienie G. Vica, poprzez J. J. Rousseau, J. G. Herdera, W. von Humboldta, A. A. Potiebnę, K. Vosslera i L. Spitzera, B. Crocego, E. Cassirera, W. M. Urbana, C. K. Ogdena i I. A. Richardsa, R. Ingardena, opojazowców, G. O. Winokura — aż po J. Kuryłowicza), dzieje pojęć „*genus dicendi*” i „styl” (znów od Arystotelesa, poprzez Cyserona, Aeliusza Donata, Badiusa Ascensiusa, Goethego, Coleridge'a, Nietzschego, B. Havránka, E. Sapira, J. Marouzeau, N. E. Enkvista, R. Jakobsona, R. Ohmanna, a także K. Vosslera i L. Spitzera — aż po stanowisko semiotyków). Celowo wyliczyłem tu chociaż część cytowanych przez autorkę nazwisk, by uwidocznic „głębokość” spojrzenia wstecz w książce Mayenowej. Pożytki z takiego przeglądu stanowisk badawczych są oczywiście wielkie — wspomnę tu jedynie o niedostępności części z tych materiałów w języku polskim czy polskich bibliotekach. Przegląd ten prowadzi wszakże również do pewnej ambiwalencji: autorka np. wyraźnie ceni pewne osiągnięcia szkoły stylistycznej Vosslera i Spitzera, ale postulowane przez nią samą stanowisko metodologiczne nakazuje jej negować w sposób zasadniczy postawę tych badaczy. Oto wywody podsumowujące pozycję Mayenowej wobec tych stylistyków:

„Odrzucając ekspresywną teorię stylu trzeba jednak pamiętać, że jej twórcy i ich liczni zwolennicy pokazali wiele istotnych zjawisk językowych i dali wiele fascynujących analiz zarówno indywidualnych tekstów, jak i pewnych sposobów mówienia, niezmiernie istotnych z punktu widzenia możliwych mechanizmów tekstotwórczych. Oni to naprawdę i nie tylko w deklaracjach zbadali rzeczywiste, konkretne sposoby mówienia, rolę językowego kontekstu, których tradycyjna gramatyka nie ujmowała, a może nawet nie dostrzegała. Oni też z całym naciskiem podkreślili ważność funkcji języka nie wyczerpujących się w jego najprostszej komunikatywności.

Mimo osiągnięcia, zasługi i, powiedziałabym, większą koherencję teoretyczną ekspresywnej teorii stylu wydaje się, że w ramach przyjętej przez nas ogólnej teorii form literackich najważniejszy jest punkt widzenia wyrosły na tle językoznawczego strukturalizmu, z centralnym pojęciem wyboru i klasyfikacji wybieranych elementów na konieczne, stylistycznie nierelevantne i stylistycznie relevantne” (s. 351; podkreśl. J. P.).

I tutaj zaczynają się wątpliwości czytelnika *Poetyki teoretycznej*. Czy zawsze postęp w naukach humanistycznych (jeśli w ogóle to pojęcie ma tutaj sens) musi się wiązać z taką ortodoksyjnością metodologiczną, która nakazuje wszelkie dotychczasowe osiągnięcia uznać za nieistotne lub błędne? Czy jest jakakolwiek gwarancja, że prace pisane w oparciu o nową a wszechmocną metodologię będą się zbliżać chociażby do poziomu odrzucanych wybitnych osiągnięć?

Niezachwiana wiara w modną dzisiaj semiologizację badań literaturoznawczych (na dłuższą metę taka wiara w jedyną metodę jest chyba niedialektyczna?) pro-

wadzi autorkę do odrzucania czy niedoceniaania nawet ujęć zbliżonych do semiotyzującej poetyki. Tak jest w wypadku, gdy pomija pracę Jerzego Pelca *Zastosowanie funkcji semantycznych do analizy pojęcia metafory*, a z omówienia kilku współczesnych teorii metafory (w tym i semiotycznej koncepcji J. I. Lewina) decyduje się jedynie wysunąć „kilka wstępnych sformułowań i hipotez” (s. 250). Sądzę, że warto tutaj zatrzymać się dłużej nad sprawą metafory. Otóż pytanie, które stawia Mayenowa, dotyczy następującego podstawowego problemu: jak należy wyróżnić z tekstu literackiego wyrażenie metaforyczne? Ostateczna próba odpowiedzi zawiera stwierdzenie o niespójności wyrażenia wielowyrazowego, które jest rezultatem dosłownego odczytania znaczenia jednego z wyrazów, niespójności stanowiącej kryterium metaforyczności. Ta odpowiedź kwituje jednak oczywistą praktykę każdego badacza metaforyki: musi on przecież umieć przyporządkować do każdego przenośnego określenia dwupiętrową strukturę — absurdalnego odczytania, gdy założy dosłowne znaczenie wyrazów, oraz sensownej lekcji, gdy założy niedosłowne znaczenie jednego z wyrazów. A więc teoria spójności tekstu pozwala jedynie krócej sformułować stare i oczywiste praktyki badaczy metaforyki! (Na marginesie: w stylistyce nawet najlepsza zastosowana w danej pracy teoria metafory na nic się nie zda, gdy autor nie potrafi na jej podstawie powiedzieć czegoś nowego o analizowanym tekście. Jeśli potraktować *Poetykę teoretyczną* jako uniwersytecki podręcznik, to nie wydaje się, by student polonistyki mógł napisać jakkolwiek pracę o metaforze na podstawie sugestii omawianego ostatniego paragrafu rozdziału 4.)

Inne przykłady „repulsyjnego” charakteru ortodoksyjności¹. Mayenowa cytuje w przypisie (s. 288) książkę Barbary Herrnstein Smith o sygnałach końca utworu w poezji, by stwierdzić, że napisana jest „z innego jednak teoretycznie punktu widzenia” i w związku z tym na potrzeby *Poetyki teoretycznej* mało użyteczna: problem końca tekstu nadal „oczekuje opisu” (s. 288). Mówiąc o metatekstowej funkcji tytułu dzieła literackiego przytacza autorka jedynie prace D. Danek i M. Wallisa (s. 273), a pomija wcześniejsze propozycje semiotyczne związane z tym problemem, pojawiające się w rozprawie E. Balcerzana *Zagadnienie „ważności” elementów świata przedstawionego* (1965) oraz w studium H. Markiewicza — co prawda, „niesemiotycznym” — *Tytuły Zeromskiego* (1965).

Jeżeli w częściach książki dotyczących przeszłości poetyki dość często pojawiają się nazwiska różnych badaczy i różne tytuły ich prac, to w części poświęconej wykładowi współczesnej poetyki nazwisk takich jest stosunkowo mniej. Nieliczne są tu przypisy wskazujące na konkretne semiotyczne interpretacje znanych dzieł lite-

¹ O tendencjach likwidatorskich wobec poetyki, pojawiających się w pracach młodych francuskich semiologów, pisze S. Żółkiewski (*Przedmowa* w zbiorze: *Semiotyka kultury*. Wybór i opracowanie E. Janus i M. R. Mayenowej. Warszawa 1975, s. 10). Żółkiewski odróżnia zresztą postawę metodologiczną semiologów radzieckich i francuskich: „Ci ostatni bowiem nie ograniczają się do analizy i charakterystyki systemów semiotycznych, im właściwych kodów i ewentualnie znakovych jednostek dyskretnych danych systemów. Nie tylko analizują tekstowe realizacje systemów, ale przede wszystkim, jak się zdaje, mają ambicje mówić o realizacjach indywidualnych, o ich swoistych, jedynych, niepowtarzalnych modyfikacjach; zmierzają niejako do analizy metodami semiotycznymi nie tylko społecznych kodów i tekstów jako realizacji systemów znaków, ale i dążą do wyjaśnienia pełnych indywidualnych wypowiedzi w ich jedyności, odrębności i funkcjonalnej swoistości, w ich pozasystemowym bogactwie. Wydaje się, że przekracza to możliwości i uprawienia naukowej analizy semiotycznej, jeśli pojmować ją w ten sposób, jak czyni to zarówno Iwanow, jak i klasyk francuski Benveniste”. Zob. też pracę J. Cullera *Structuralist Poetics* (London 1975), polemizującą z ujęciami semiologicznymi literatury.

rackich: w zasadzie wchodzi w grę jedynie nazwisko Bachtina (jego książki o Dostojewskim i Rabelais'm), gdyż interpretacje Sartre'a (*Obcy* Camusa), Budzyka (*Komornicy* Orkana), Guirauda (wiersze Baudelaire'a i Valéry'ego), Balcerzana (poezja Jasieńskiego), Wyki (*Piosenka umarłego* Tuwima) przywołuje autorka doraźnie i szerzej ich — z wyjątkiem Guirauda — nie wykorzystuje, co dziwi szczególnie w wypadku jedynej polskiej książki poświęconej stylowi pojmowanemu semiotycznie — mam na myśli pracę Balcerzana o Jasieńskim — bardziej naturalne jest zaś tam, gdzie wymienionych nazwisk nie można łączyć ze semiotycznym nastawieniem badawczym. Część prac semiotycznych wspomnianych lub cytowanych w *Poetyce* nie potrafi w konkretnych analizach wyzwolić się z pewnej oczywistości stwierdzeń (np. przeciwstawienie domu i świata zewnętrznego w nowelach detektywistycznych C. Doyle'a interpretowane, jako opozycja „bezpieczeństwo i niebezpieczeństwo” w pracy J. K. Szczęgłowa, referowanej na s. 120).

Symptomatyczne jest i to, że w zbiorach typu *Semantyka i słownik, O spójności tekstu, Semiotyka i struktura tekstu* czy *Tekst i język* bardzo rzadko mówi się o dziełach literackich, a znacznie częściej o podstawach języka, o strukturach lingwistycznych, które kiedyś może znajdą zastosowanie w konkretnych analizach literackich. Także cytowane w *Poetyce* książkowe opracowania zagadnień literackich od strony semiotyki zajmują się problemami dość specyficznymi (by nie rzec: marginesowymi) z punktu widzenia wyzyskania ich wyników w pracy literaturoznawcy: oto książka B. A. Uspienskiego (*Поэтика композиции*, 1970) traktuje o zagadnieniu punktu widzenia w sztuce; książka D. Danek mówi o polemicznych cytatach oraz wypowiedziach w dziele o dziele; wspomniana książka E. Balcerzana — o stylu twórczości dwujęzycznej. Książki te, cenne „same w sobie”, ale i niepowtarzalne z reguły w innym materiale, są początkiem i zamknięciem serii. Należałoby w tym miejscu także zwrócić uwagę na to, że w pewnych współczesnych nam pracach literaturoznawczych nadużywanie metodologii semiologicznej, a raczej samego słownika i terminologii poetyki semiotyzującej, niepotrzebnie tylko zamazuje obraz wywodów zmierzających w kierunku wniosków, które dają się wyprowadzić także bez semiologicznego aparatu pojęciowego.

Centralnym punktem wykładu Mayenowej jest rozdział 6, poświęcony wprost „stylowi, stylizacji, stylistyce”. W zakończeniu książki pisze autorka o znaczeniu pojęcia „styl” we współczesnych kierunkach badania literatury:

„Powtórzmy raz jeszcze: pojęcie stylu wspólne wszystkim gałęziom nauki o kulturze ma swój aspekt instrumentalny, diagnostyczny, pozwalający na datację i atrybucję. Ale przedmioty wykonane w określonym stylu funkcjonalnym noszą także ślady wyznawanych przez ich twórcę wartości i w tym sensie są nosicielami ważnej informacji. W tym sensie znakowy charakter przysługuje wszystkim przedmiotom, w stosunku do których może być użyte wyrażenie »styl«. Elementy służące do organizacji owych przedmiotów i same cechy organizacji uświadomione jako właściwości stylistyczne stają się podstawą do tworzenia znaków tych postaw, które z punktu widzenia ich interpretatora wyraziły się w określonych wyborach. Podkreślamy to ze szczególną ostrością, traktując parę pojęć »styl« i »stylizacja« jako centralną z punktu widzenia semiotyzującej poetyki” (s. 449—450).

Rozróżniono tu dwa biegunowo odmienne podejścia badawcze do zagadnienia stylu: a) zrodzone na bazie strukturalnego językoznawstwa i kontynuujące tradycje retoryczne; b) zrodzone na bazie językoznawstwa neoidealistycznego i zorientowane na wydobywanie ekspresyjności stylu (zob. s. 333). Poetyka semiotyzująca odwołuje się przede wszystkim do tego pierwszego nurtu badań stylu, który można w skrócie nazwać stylistyką lingwistyczną (w przeciwieństwie do stylistyki literackiej lub literaturoznawczej). Stojąc na pozycjach stylistyki literackiej można zauważyć, że i stylistyka literacka, i stylistyka lingwistyczno-semiotyzująca mają pewne wspólne ambicje — objęcia swoimi analizami całości dzieła literackiego. Mayenowa postuluje

bliską mi ideę ogarnięcia analizą stylistyczną trzech poziomów dzieła literackiego: warstwy brzmieniowej, warstwy znaczeniowej, sfery wyższych układów znaczeniowych (w terminologii Ingardena — warstwy przedmiotów przedstawionych oraz wyglądów uschematyzowanych). Tak jest np. na s. 117—118, gdy oprócz badania brzmienia (rym), słownika i składni autorka skłonna jest wskazywać jako zadanie poetyki analizę „niejęzykowego systemu przekazującego istotne znaczenia zawarte w tekstach poetyckich” (s. 118), analizę systemu należącego do wtórnych systemów modelujących, jakkolwiek „Ów trzeci poziom analizy znajduje się poza terenem kategorii językoznawczych” (s. 118). Podobnie wypowiada się Mayenowa na s. 360—361, gdzie mowa o tym, iż „Niewykluczone, że można by mówić o stylu konstrukcyj fabularnych oraz o stylu przedstawionego świata”. Do analogicznego celu zmierzam w moim skrypcie przeznaczonym dla studentów, napisanym z pozycji stylistyki literackiej (*Stylistyka. Przewodnik metodyczny*. Katowice 1974), gdzie przedmiot badań podzieliłem — odpowiednio do trzech wyliczonych powyżej warstw — na: fonostylistykę, logostylistykę, ideostylistykę.

Jeśli istnieje takie podobieństwo w punktach dojścia stylistyki lingwistycznej i literackiej, to nie uważam, by koniecznie trzeba było ujednoczyć metody badawcze obu tych kierunków (a może i trzech: stylistyki literackiej, lingwistycznej, semiotycznej). Myślę, że różne są immanentne metody stylistyki lingwistycznej (program np. w książce H. Kurkowskiej i S. Skorupki *Stylistyka polska*), stylistyki literackiej (realizacja np. w studiach L. Spitzera i D. Alonsa), a inne jeszcze stylistyki semiotycznej (program zawarty częściowo w omawianej księdze, w A. J. Greimasa *Du Sens. Essais sémiotiques* (1970), a także w zbiorze *Essais de sémiotique poétique*, redagowanym i poprzedzonym wstępem przez tegoż badacza), ale nie powinno to oznaczać, iż ta ostatnia musi lub powinna wyprzeć czy skazać na zapomnienie dwie pozostałe dyscypliny badań. Dotychczas dominowała w badaniach stylistycznych orientacja literaturoznawcza (zob. N. E. Enkvista *Linguistic Stylistics*, 1973, rozdz. 2), która ma też za sobą — bądź co bądź — większe sukcesy interpretacyjne niż kierunek lingwistyczny. Nazwiska takich uczonych, jak Vossler, Spitzer, D. Alonso, Tynianow, Szkłowski, Eichenbaum, Auerbach, związane są z tradycją stylistyki literackiej. Trudno przypuścić nawet, by jakkolwiek współczesny naukowiec zajmujący się stylistyką mógł zapomnieć o takiej tradycji, mógł „nie lubić” ze względów metodologicznych prac tych prekursorów dzisiejszej nauki o stylu, a zarazem mistrzów odkrywczych mikroanaliz stylistycznych.

Recenzja ta pisana jest z punktu widzenia praktyka badań stylistycznych (z innego punktu — teoretycznego — o książce Mayenowej mówi Janusz Lalewicz), dla którego każdy rodzaj nowo-mowy trąci Orwellową antyutopią, a polifoniczność głosów o dziele literackim jest zaletą, a nie wadą zbioru interpretacji. Być może, że zapowiadany następny tom *Poetyki*² rozjaśni wiele wątpliwości podnoszonych w związku z niedopowiedzeniami tomu pierwszego.

Jerzy Paszek

Henryk Pustkowski, „GRAMATYKA POEZJI”? Warszawa 1974. Instytut Wydawniczy „Pax”, ss. 176.

Rzadko się zdarza, aby autor opatrywał tytuł własnej pracy jednocześnie i cudzysłowem, i znakiem zapytania. W gruncie rzeczy jednak te graficzne sygnały, wyrażające jakby podwójny dystans wobec formuły w tytule zawartej, mają w wypadku książki Henryka Pustkowskiego znaczenie drugorzędne. Lektura przekonuje bowiem, że ten szczupły tomik — nie całościowa praca zresztą, lecz typowe „studia

² Ma on nosić tytuł: *Zagadnienia wtórnych systemów modelujących*. Zob. „Biuletyn Polonistyczny” nr 52, s. 138.